Cena egz. 10 gr.

Kurjer Zachodni »ISKRA«

ROK XXVIII | Środa 7 kwietnia 1937 r. | Nr. 95

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

JAK STOLICA ŻEGNAŁA

doczesne szczątki ś. p. K. Szymanowskiego

WARSZAWA, 6.4. Dzisiaj przed południem w kościele św. Krzyża odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Karola Szymanowskiego.

Trumnę ustawiono na wysokim katafalku wśród zieleni. Na katafalku leżały wieńce od rodziny, Prezydenta R. P., ministra oświaty, Ignacego Paderewskiego i zarządu miasta.

W prezbiterium miejsca zajęli: minister W. Świętosławski, marszałek Sejmu Car, wicemarszałek Senatu Makowski, członkowie korpusu dyplomatycznego, podsekretarze stanu Ferek-Błeszyński i prof. Ujejski, senat państwowego konserwatorium muzycznego z rektorem E. Morawskim na czele, profesorowie wyższych uczelni muzycznych i ogólnokształcących, szkół artystycznych, reprezentant Polskiej Akademii Literatury, Pen-Clubu polskiego Polskiego Radia, Opery, ZASP-u, związków i organizacyj literackich, artystycznych, muzycznych i kulturalnych z Warszawy i głównych miast Polski.

Nawę główną i boczne wypełniły tłumy. Nie brakło przedstawicieli żadnej większej instytucji kulturalnej.

Mszę św. żałobną odprawił w asyście duchowieństwa ks. arcybiskup Gall.

Podczas mszy św. chór i orkiestra Polskiego Radia pod dyr. T. Mierzejewskiego wykonały natchnione dzieło Szymanowskiego „Stabat Mater". Jako soliści wystąpili artyści opery: Mossakowski, Stokowska, Faryaszewska i Szabrańska.

Po zakończeniu mszy, kazanie okolicznościowe wygłosił wicerektor kościoła akademickiego św. Anny ks. Jachimowski.

Przy dźwiękach chorałów organowych Bacha wyniesiono trumnę z kościoła i umieszczono na wysokim karawanie, zaprzężonym w cztery czarne konie.

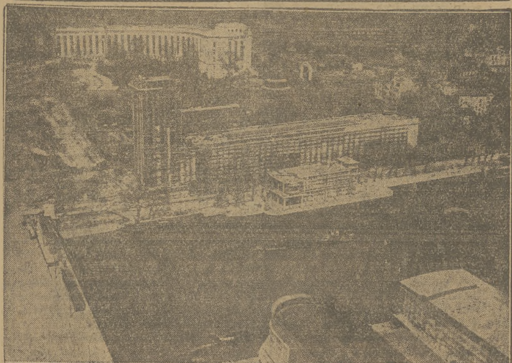
Uformował się kondukt żałobny, który otwierały delegacje szkół średnich ze sztandarami w żałobnej krepie. Dalej postępowały delegacje, niosące wieńce i duchowieństwo. Przed trumną członkowie Stow. kompozytorów polskich nieśli ordery i odznaczenia zmarłego.

Za karawanem szła najbliższa rodzina, przedstawiciele władz i liczne rzesze publiczności.

Kondukt skierował się Krakowskim Przedmieściem i Trębacką na Plac Teatralny, tu zatrzymał się przed gmachem opery, a orkiestra operowa z balkonu pożegnała zmarłego kompozytora marszem żałobnym z wagnerowskiej opery „Zmierzch Bogów".

Następnym etapem konduktu był gmach Filharmonji, przed którym zebrana orkiestra Filharmonii pod dyr. Ozimińskiego złożyła hołd wielkiemu muzykowi, odegrawszy marsza żałobnego z jego wariacyj fortepianowych „Na Sabatową nutę" zinstrumentowanych przez R. Palestrę w których mistrz unieśmiertelnił piękno muzyki podhalańskiej.

Następnie kondukt ruszył na dworzec główny, gdzie trumnę przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina wniesiono do wagonu, który odjechał do Krakowa.



WYSTAWA W PARYŻU

W gorączkowym tempie wykończane są prace przy budowie pawilonów wielkiej wszechświatowej wystawy w Paryżu. Na zdjęciu ogólny widok terenów wystawowych.

Zapowiedź rozwiązania

szeregu karteli

Z Warszawy donoszą urzędowo:

Na posiedzeniu komisji cen przemysłowych, które odbyło się w Min. przemysłu i handlu 5 bm. pod przewodnictwem wiceministra A. Rose, Min. przemysłu i handlu poddało obszernej dyskusji sprawę ustosunkowania się Rządu do karteli.

W wyniku dyskusji komisja cen przemysłowych podzieliła pogląd Ministerstwa, że w obecnej chwili istnienie całego szeregu karteli dawnych i nowopowstałych, zwłaszcza w zakresie przemysłu przetwórczego powoduje skutki gospodarcze szkodliwe i że z punktu widzenia prowadzonej przez Rząd polityki cen należy te kartele rozwiązać.

Ministerstwo przemysłu i handlu kontynuuje obecnie prace w celu stwierdzenia, które z obecnie istniejących karteli należy rozwiązać i przedłoży w terminie najbliższych 2 tygodni szereg nowych wniosków p. ministrowi przemysłu i handlu. Nadto Ministerstwo podda szczegółowej analizie które czynniki poza nadmierną kartelizacją, przyczyniają się obecnie do niepożądanej gospodarczo zwyżki cen.

Dalsze sukcesy powstańców

na froncie baskijskim

PARYŻ, 6.4. Po zdobyciu Orchandiano na froncie baskijskim kolumny powstańcze posunęły się znów o parę kilometrów naprzód, zajmując szereg miejscowości między Orchandiano i Durango.

Przednie straże powstańców zbliżają się do pozycji czerwonych bezpośrednio przed Durango. Miasto zupełnie opustoszało. Cała ludność cywilna uciekła do Bilbao.

Podjęta przez wojska rządowe próba przerwania frontu powstańczego na północ od Aranjuezu nie powiodła się mimo rzucenia na pozycje powstańcze oddziałów ciężkich czołgów sowieckich.

POD BILBAO

GIBRALTAR, 6.4. W swym ostatnim przemówieniu radiowym gen. Queipo de Llano podkreślił, że wojska powstańcze posuwają się w trzech zwartych kolumnach w kierunku Bilbao. Powstańcy zdobyli pas terenu szerokości 15 km. Nieprzyjaciel stawia zacięty opór i przechodzi do kontrataku na odcinku Ochandiano. W ataku wojsk rządowych brały udział czołgi pochodzenia sowieckiego. Oddziały narodowe odparły wszystkie ataki rządowców.

DALSZA MOBILIZACJA

PARYŻ 6.4. Konsulat hiszpański w Paryżu ogłosił nowy rozkaz mobilizacyjny, wzywający wszystkich obywateli hiszpańskich roczników 1932 do 1936, aby się zgłosili do szeregów rządowych, gdyż w przeciwnym razie utracą prawo obywatelstwa hiszpańskiego.

Delegacja Abisynii

DO LIGI NARODÓW

LONDYN, 6.4. Negus Heille Selasie zamierza wysłać delegację na najbliższe posiedzenie Ligi Narodów. Negus nie uda się tym razem osobiście do Genewy, lecz wyśle swych przedstawicieli. W ten sposób zdaniem angielskich kół politycznych sprawa ustosunkowania się Ligi Narodów do panowania włoskiego w Abisynii wejdzie w ostre stadium. Uchodzi tu za prawdopodobne, że Liga Narodów nie uzna pełnomocnictw delegacji abisyńskiej za ważne.

Paragraf aryjski

W ZWIĄZKU LEKARZY

POZNAŃ, 6.4. Na walnym zebraniu Związku lekarzy okręgu wielkopolskiego, z udziałem przedstawicieli Śląska, Kielc, Łodzi i Warszawy, postanowiono domagać się na zjeździe ogólnopolskim w Warszawie wprowadzenia paragrafu aryjskiego.

Petarda i świece dymne

W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

Wznowione zostały onegdaj wykłady na politechnice warszawskiej, narazie dla VII i VIII semestrów 3 i 4 roku. W godzinach przed południowych rozległa się niezwykle silna detonacja. Okazało się, że w olbrzymim oszklonym hallu głównego gmachu politechniki rzucono petardę. Jednocześnie w tymże hallu ktoś zapalił świecę dymną, oraz podrzucił kilka probówek z cuchnącymi płynami.

Wykłady przerwano, a hall wywietrzono. Do żadnych zajść nie doszło. Słuchacze rozeszli się w spokoju.

W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, gdzie wczoraj podjęto również wykłady na czterech wyższych semestrach, w południe wynikły zajścia. Rzucono petardę i kilka probówek z gazami cuchnącymi.

Wykładów nie przerwano.

Inne uczelnie wyższe nie zostały jeszcze otwarte.

Konfiskata „I. K. C."

Wczorajszy numer „IKC" uległ konfiskacie.

Skonfiskowano częściowo w kilku ustępach artykuł o podtytule „Doniosły wywód prawny wybitnego uczonego o zarządzeniach marszałka Cara przeciw „IKC".

Po konfiskacie ukazał się nakład drugi.

Konfiskacie uległ również tytuł artykułu.

Lydda—Warszawa

WARSZAWA, 6.4. (Tel. wł.) Dziś o godz. 10.38 wylądował w warszawskim porcie lotniczym na Okęciu samolot P. L. L. „Lot" Douglas, który w dniu wczorajszym rozpoczął z lotniska w Lyddzie pierwszy lot liniowy na trasie Palestyna — Warszawa.

Wspólnicy Jagody

również aresztowani

MOSKWA, 6.4. W związku z pogłoskami, jakoby Jagoda od dłuższego czasu był aresztowany, zwraca się uwagę na fakt, że jeszcze w dniu 20 marca miał on referat na zebraniu współpracowników komisariatu poczt i telegrafów.

Poza tym jeszcze tydzień temu widziano go w Moskwie. W związku z aresztowaniem Jagody twierdzi się tutaj, że zatrzymano również jednego z najkrwawszych współpracowników GPU, słynnego Petersa, który cieszył się wielkim zaufaniem u Jagody.

Poza tym miano również aresztować

Z CAŁEJ POLSKI

PRZEMYSŁ W KIELECKIM RUSZA

W pow. Radomskim i Koneckim, po trzech miesiącach postoju, uruchomiono 6 fabryk odlewniczych, a mianowicie: w Końskich, Rzucowie, Stąporkowie i w Radomiu. W przedsiębiorstwach tych spodziewany jest dalszy wzrost zatrudnienia. Na razie zatrudniły one 1.200 robotników.

UŁANI DLA STATKU „BATORY"

Dn. 2 bm. odbyła się w Gdyni uroczystość wręczenia odznaki pułkowej ułanów im. Króla Stefana Batorego dla statku „Batory". Po odprawieniu nabożeństwa przez kanonika Tarzyńskiego, płk. Mally przed frontem delegacji pułku i oficerów załogi wręczył odznakę pułkową naczelnemu dyrektorowi „Gdynia — Ameryka Linie Żeglugowe" Leszczyńskiemu, który z kolei przekazał ją kapitanowi statku Borkowskiemu. Uroczystość zakończyło odegranie Hymnu Narodowego oraz marsza „Nasz Batory".

KARDYNAŁ KAKOWSKI CHORY

Kardynał Kakowski od dłuższego czasu zapadł na zdrowiu tak że stan jego budzi niepokój. Dostojny pacjent w sposób gwałtowny chudnie i pomimo wysiłków lekarzy ubytku wagi nie udało się dotąd opanować.

RYCHŁO W CZAS...

Komitet obywatelski daru dla kpt. Bolesława Orlińskiego i st. sierżanta Leonarda Kubiaka za przelot z Warszawy do Tokio i z powrotem, w tych dniach odbył swe likwidacyjne posiedzenie, w którym wzięli udział wraz z członkami komitetu przedstawiciele zarządu miejskiego.

Komitet zebrał 4.217 zł., umieszczone na rachunku PKO, które podzielono między zwycięskim lotnikiem i odbywającym z nim olbrzymi ten przelot mechanikiem sierż. Kubiakiem, w ten sposób, iż kpt. Orliński otrzymał 1.200 zł., a sierż. Kubiak 3.017 zł.

Kwoty te doręczono naszym świetnym lotnikom 5 bm. przez wiceprez. miasta J. Olpińskiego w towarzystwie członków komitetu obywatelskiego pp. Ignacego Balińskiego i dr. Vaquerel'a. Zaznaczyć należy, iż oprócz honorowego daru pieniężnego kpt. Orliński otrzymał od miasta plac na Mokotowie wartości 6.000 zł.

Zadziwić musi każdego, że wręczenie honorowej nagrody pieniężnej odbyło się w 10 rocznicę bohaterskiego lotu. Widocznie komitet czekał na to, że do skromnego kapitału dorosną procenty...

Przedstawiciele robotników na koronacji

królewskiej pary angielskiej

LONDYN, 6.4. Druk zaproszeń do udziału w angielskich uroczystościach koronacyjnych ukończono.

Równocześnie stało się wiadomem, że król zaprosił osobiście 4 przedstawicieli stanu robotniczego, a mianowicie robotnika, robotnicę i 2 młodszych robotników.

Zaproszeni pochodzą z różnych grup zawodowych i mają swym udziałem podkreślić związek króla ze światem pracy.

Dancingi moskiewskie

miejscem ekspedycji na tamten świat

MOSKWA, 6.4. W moskiewskim sądzie miejskim toczyła się niezwykła sprawa. Na ławie oskarżonych zasiedli trzej fotografowie: Gumilewski, Kryłow i Muchin. Obszerny akt oskarżenia zarzucał im, iż wieczorami odwiedzali dancingi i tam zawierali znajomość z wytworniejszymi ludźmi, wyszukując głównie ludzi porządnie ubranych i rozrzutnych.

Byli to cudzoziemcy, kupcy, pośrednicy i różni dygnitarze.

Z dancingów wyprowadzano takich gości w wesołym towarzystwie na prywatne „pikniki", urządzano wycieczki za miasto i tam zatruwano ich „cjankali", wsypywanym do wina.

Po śmierci obrabowywano trupy z pieniędzy, obdzierano z ubrań i przyodzianych w łachmany porzucano w zaroślach lub wrzucano do rzeki.

W ten sposób zacierano ślady po zaginionych, których rodziny często nie czyniły poszukiwań w przekonaniu, iż krewni ich stali się ofiarami GPU i ginęli w więzieniach.

Sąd po dłuższej rozprawie, przeprowadzonej bez rozgłosu, skazał wszystkich oskarżonych na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano.

O procesie dano w prasie tylko krótki komunikat za pośrednictwem agencji TASS.

Olbrzymia afera korupcyjna

8 milionów stracił skarb państwa

WARSZAWA, 6.4. W warszawskim Sądzie okręgowym rozpoczął się dziś sensacyjny proces o nadużycia przy dostawach podkładów kolejowych. Jest to jeden z największych procesów korupcyjnych ostatnich czasów. Śledztwo w tej sprawie, prowadzone przez sędziego śledczego dla spraw szczególnej wagi, trwało kilka lat. W międzyczasie zmarł jeden z głównych bohaterów afery Józef Glaser; wobec tego dochodzenia przeciwko niemu uległy umorzeniu. Na ławie oskarżonych zasiadają 22 osoby, m. in. trzech dyrektorów oszukańczego towarzystwa **Antoni Hoppen, Ryszard Jacobini i Ludwik Geldblum,** dalej kierownicy nasycalni kolejowej Antoni Berezowski, Borys Żydenko, Stanisław Niwiński oraz kilkunastu urzędników kolejowych, pozostających na usługach spółki, dzięki którym możliwe były nadużycia. Akt oskarżenia zawiera **około 2.000 stron** pisma maszynowego i w drobiazgowy sposób opisuje szczegóły afery łapówkowej w okresie **od 1931 do 1933.** Przewodniczy rozprawie prezes Posemkiewicz, oskarżenie popiera dwóch prokuratorów Misuna i Florańsld. Prokuratura generalna wniosła olbrzymie powództwo cywilne przeciwko dyrektorom i innym oskarżonym na sumę **7.641.840 zł.** Ławę obrony zajmuje **23 adwokatów warszawskich z Niedzielskim i Szurlejem na czele.**

Cały dzień dzisiejszy poświęcony był rozpatrzeniu wniosków formalnych i odczytaniu olbrzymiego aktu oskarżenia. Wnioski formalne wniesione przez obronę dotyczą sprawy dodatkowych ekspertyz dla ustalenia, w jakich warunkach odbywało się nasycanie podkładów kolejowych. Oskarżeni zeznawać będą w środę. Rozprawa trwać **będzie 6 do 8 tygodni.**

Komunikat Zarządu głównego

Zw. Górników ZZZ.

W poniedziałkowym numerze donosiliśmy o rozłamie wśród ZZZ.

W związku z tym otrzymaliśmy następującej treści komunikat:

W poniedziałek 5 kwietnia br. w lokalach związkowych przy ul. Francuskiej 4 w Katowicach obradował zarząd główny Związku Górników ZZZ w osobach panów: prezes główny poseł **Fesser,** wiceprezesi: **Seweryn Grzelak i Jan Bryła,** tymczasowy sekretarz generalny **redaktor Józef Renik,** członkowie zarządu głównego **pp. Jan Szajbel i Wilhelm Goj.**

Obrady dotyczyły uchwał zjazdu zarządów ścisłych oddziałów Związku Górników ZZZ z dnia 4 kwietnia 1937 r. Po obradach zarząd główny wystosował do wszystkich władz państwowych i instytucji, z którymi Związek Górników ZZZ pozostaje w jakiejkolwiek styczności, pisma z zawiadomieniem, że zjazd zarządów ścisłych oddziałów Związku Górników ZZZ na obradach w dniu 4 kwietnia 1937 r. w Katowicach zatwierdził uchwały większości zarządu głównego z dni 25 i 26 marca b.r. o wystąpieniu z Central ZZZ z siedzibą w Warszawie i wykluczeniu p. posła Stefana Kapuścińskiego ze Związku zgodnie z § 14 pkt. c. — statutu Związku za działanie na szkodę Związku.

Wystosowane pisma zawierały także zawiadomienie o wykluczeniu ze Związku p. posła Jana Przykleka z Katowic, p. Stanisława Kozłowskiego z Kazimierza (Zagłębie Dąbrowskie) i sekretarza związkowego p. Józefa Feliksa z Katowic II, również za działanie na szkodę związku.

Wreszcie zarząd główny wykluczył ze Związku Górników ZZZ powiatowego sekretarza w Rybniku p. Jana Piątka, powierzając równocześnie funkcje sekretarza powiatowego p. Karolowi Pielczykowi z Rybnika.

Wystosowane do władz i instytucyj pisma stwierdzają, że wyżej wymienieni panowie nie mają prawa występowania ani w instytucjach państwowych, ani też samorządowych a tymbardziej publicznie w imieniu Związku Zawodowego robotników przemysłu górniczego w Polsce, ani też wspomniany Związek za ich ewentualną działalność w terenie nie bierze żadnej odpowiedzialności. Ponadto zarząd główny Związku Górników ZZZ komunikuje, że biura Związku mieszczą się nadal w Katowicach, przy ul. Francuskiej 4, gdzie są przyjmowani wszyscy interesanci w normalnych godzinach urzędowania.

Przetaczanie krwi

ZE ZWŁOK

W ciągu ostatnich kilku lat wypracowano w Rosji sowieckiej metodę, pozwalającą na pobieranie krwi do transfuzji ze zwłok osobników, zmarłych nagłą śmiercią.

Odpowiednio przechowywana, krew taka nadaje się do przetaczania nawet w ciągu kilku tygodni.

Najważniejszą zaletą tej metody jest możność stałego posiadania do dyspozycji dużej ilości krwi wszelkich grup. Wyniki przetaczania krwi ze zwłok — mają być równie dobre, jak przy transfuzji dotychczasowymi metodami.

Przyszłość pokaże, czy metoda sowiecka znajdzie szersze zastosowanie w praktyce.

GUY DE TERAMOND.

R E K I N Y

15)

Jakże doszło do tego? Sama Bella nie bardzo wiedziała. Przypominała sobie tylko dzieciństwo, spędzone w Będzinie w skrajnej nędzy, wśród pięciorga rodzeństwa... Ojciec był chory, leniwy i zwykle pijany.

Pewnego dnia zjawił się Dirk i po jakichś tajemniczych targach zabrał dziewczynę do Katowic. Wtedy dopiero zrozumiała, czego od niej wymaga. Ale wolała pomagać mu w niecnych aferach, niż wracać do brudu i nędzy maleńkiej izdebki! I przeistoczyła się w córkę szeika.

Zabawa była wyśmienita. Kiedy Dirk chciał „spławić" jakiś kradziony klejnot, interweniowała „księżniczka perel". Zwracała się do zaufanego handlarza Samuela Langsmana, który z kolei sprzedawał klejnoty firmie Palka i Opoczyński. I wszystko było w najlepszym porządku.

Bella powtórzyła swoje pytanie:

— Jak długo będziesz w Katowicach?

— Dwa dni. Nie wychodź przez ten czas; udawaj, że masz migrenę.

— Znam kogoś, dla kogo te dwa dni będą wiekiem!

— Nowy flirt? — zapytał Dirk ojcowskim niemal tonem, bo kochał Bellę na swój sposób, jak malarz dzieło, które stworzył.

— Janusz Karski.

— Ten młody kapitan marynarki, którego ojciec był wiceministrem?

— Tak.

— Bardzo zakochany?

— Marzy o ślubie.

— Kapitan Karski chce cię poślubić? Doskonały interes, moja mała! Nazwisko pierwszorzędne, ale czy ma forsę?

— Nie wiem.

— Nie wiesz! — oburzył się. — Ależ to trzeba zbadać!

— Wiesz doskonale, że nie mogę wyjść za mąż.

— To nie ma znaczenia. Zresztą jesteś wdową, bo mąż twój umarł.

— To nie jest pewne. Ciągle mam przeczucie, że ten człowiek zjawi się jeszcze na mojej drodze. Poza tym co będzie, gdy Janusz dowie się, kim byłem?...

Dirk przyjrzał się jej uważnie.

— O, moja mała! Coś niedobrze z tobą! Zbytnio przejmujesz się tym kapitanem. Radzę ci, byś go poślubiła, ale nie rób głupstw. Jesteś Bellą Hunde, córką szeika, i nikt ci nie dowiedzie, że to nieprawda. Dla świata jesteś uroczą dziewicą..

— Trzydziestoczteroletnią! — przerwała Bella niecierpliwie. — A mój narzeczony ma lat dwadzieścia siedem!

— Wyglądasz na dwadzieścia cztery i tyle masz w metryce. To wystarczy.

Bella Hunde nachyliła się Dirkowi do ucha i szepnęła:

— Jest jeszcze coś. Mój syn...

Tym razem stary Dirk rozzłościł się nie na żarty:

— Nie zawracaj głowy! Dobrze mu tam, gdzie jest i nikt o nim nie wie.

— Mam wyrzuty sumienia, że go tak opuściłam! — Westchnęła głęboko i ciągnęła dalej: — Czy przynajmniej pozwolisz mi kiedyś, aby tu ze mą zamieszkał?

— Oszalałaś chyba? Może od razu powiemy wszystkim, jak się naprawdę nazywamy? To byłaby sensacja dla tego głupiego Janicza, co?

— Chciałabym jednak zobaczyć mego syna..

— Nie ma mowy! No, ale czas na mnie. Pamiętaj, nie rób głupstw i czekaj spokojnie na mój powrót.

W dwie godziny później pan Samuel Langsman wychodził z domu przy ulicy Szkolnej, kierując się w stronę pocztu telegrafu.

D. c. n.

Zagadnienie organizacji przemysłu węglowego

Inż. J. Cybulski, dyrektor naczelny Polskiej Konwencji Węglowej, nadesłał nam list, który podajemy niżej. Uwagi te pochodzące ze źródła najzupełniej kompetentnego niewątpliwie zainteresują naszych Czytelników, chociażby z tego względu, że nikomu z mieszkańców Zagłębia nie może być obojętna sprawa sytuacji i rozwoju tego przemysłu, z którym organicznie jest związane życie zagłębiowskie we wszystkich swoich przejawach.

W związku z ostatnimi atakami prasy stołecznej na organizację przemysłu węglowego wyjaśnienie nacz. dyr. Cybulskiego pozwolą opinii zorientować się w zagadnieniach organizacji przemysłu węglowego.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Wzgląd na niewątpliwą ważność tematu, czy i jaka ma być organizacja polskiego przemysłu węglowego, upoważnia mnie, jak sądzę, do prośby, aby Pan Redaktor zechciał udzielić mi gościny w Swym piśmie.

Bezpośredni impuls do zabrania dziś głosu w prasie, a więc wobec opinii publicznej, dał mi artykuł „Gazety Polskiej" z dn. 23 marca 1937 r., pod tytułem „Tragedia węgla polskiego". Reaguję nań z pewnym opóźnieniem, jako że ukazał się podczas mej nieobecności w kraju (przebywałem wówczas w Paryżu, na posiedzeniu Rady Towarzystwa Kolejowego Francusko-Polskiego), a zaraz po tym, na skutek katastrofy w Rudnikach, zostałem unieruchomiony na szereg dni. Dlatego dziś dopiero mogę się wypowiedzieć.

Nie będę wchodził w bliższą ocenę treści ani formy wspomnianego artykułu, nie mogę jednakże pominąć milczeniem okoliczności, że trudno jest pogodzić półurzędowy charakter „Gazety Polskiej", powszechnie jej przypisywany, z omawianym jej wystąpieniem, skoro stanowisko Rządu jest inne. Zmiana tego stanowiska nie jest mi znana, a w każdym razie, przemysł węglowy nie został o niej dotychczas powiadomiony.

Z góry oświadczyć muszę, że nie mam zamiaru występować w obronie poszczególnych przedsiębiorstw kopalnianych, o takim, czy innym kapitale, co do jego pochodzenia, jaki reprezentują, ani też w obronie ich kierowników, tak lekko zresztą odsądzanych od czci i wiary. Nie przeczę, by nie dało się znaleźć tu i ówdzie usterek w całym aparacie sprzedaży, jednakże samo zagadnienie Konwencji Węglowej, tak wyszydzanej przez część prasy, musi być postawione jasno, a przede wszystkim dlatego, że Stowarzyszenie to przeżywa chwile przełomowe — obowiązuje na razie tylko do końca miesiąca kwietnia rb. — a bynajmniej nie jest pewne, czy zostało by przedłużone przy nieskrępowanej decyzji samych przemysłowców.

Konwencja Węglowa reguluje jedynie warunki sprzedaży; samą sprzedaży nie dokonuje.

Jeśli chodzi o działalność Konwencji, to, przede wszystkim, daleki jestem od przypisywania jej chęci odegrania jakiejkolwiek ofiarnej roli społecznej. Kartel musi mieć w założeniu normalne zadania zrzeszeń tego rodzaju — zapewnienie rentowności przedsiębiorstwom zrzeszonym.

O tym, czy wykonanie tych zadań daje, przez wzmocnienie danej gałęzi przemysłu, dostateczną korzyść pośrednią Państwu, czy też nad taką korzyścią przeważają ujemne skutki działalności kartelu, rozstrzygać może jedynie Rząd, jako władza nadzorcza, mając w ręku takie środki, jak prawo kartelowe, a — w dziedzinie węgla — jeszcze specjalne pełnomocnictwa Ministra Przemysłu i Handlu które pozwalają w każdej chwili na zawieszenie lub rozwiązanie kartelu.

Nic podobnego dotychczas nie tylko nie nastąpiło, lecz, wprost przeciwnie, od połowy roku 1933, gdy po raz pierwszy wskutek pogłębiającego się kryzysu, kartel się zachwiał, Rząd użył bardzo poważnych środków nacisku na przemysł węglowy, by kartel swój utrzymał.

Na początku roku 1934, w związku z upływającym jej terminem, Konwencja Węglowa została odnowiona również pod naciskiem Rządu. Dziś zaś, w momencie bardzo sprzecznych poglądów poszczególnych jego Członków na dalsze istnienie kartelu, przemysł jest w posiadaniu pisemnego wezwania z Ministerstwa Przemysłu i Handlu do opracowania nowej organizacji dobrowolnej, któraby poza interesem indywidualnym przedsiębiorstw w niej zrzeszonych, dostosowała swój program do potrzeb ogólnych Państwa. Od rozwiązania szeregu tych zagadnień uzależniło Ministerstwo ustosunkowanie swe do organizacji. Postulaty Ministerstwa zostały już przez przemysł węglowy przyjęte i w projekcie nowego statutu uwzględnione.

Bo też kartel węglowy zatraca potrochu cechy prawdziwego kartelu. Odebraną mu została jedna z najpoważniejszych jego funkcyj, a mianowicie takie normowanie cen, któreby pozwoliło na uzyskanie jakiej takiej rentowności przedsiębiorstw. Pozostały mu funkcje jak podział zbytu, mające w konsekwencji utrzymanie nie tyle przy życiu, ile przy wegetacji wszystkich jednostek, również słabszych pod względem warunków naturalnych, technicznych i finansowych.

Poza tym, pozostała mu rola ośrodka, dokąd skierowywane są wszelkie dyspozycje rządowe, ośrodka, który umożliwia skuteczne przeprowadzenie tych dyspozycyj. Jest on, w gruncie rzeczy, organem pomocniczym rządowym, któremu powierza się, np. wykonanie kontroli dewizowej w eksporcie, najzupełniej niezależnej od przedsiębiorstw kontrolowanych. Chcąc nie chcąc, Konwencja nabiera coraz bardziej charakteru instytucji o zadaniach społecznych a zatraca cechy kapitalistyczno-przemysłowe.

Zarzut, że Konwencja Węglowa przeszkadza inwestowaniu się kopalń jest powierzchownym; jest on natomiast również dobry, jak każdy inny, jeśli, przede wszystkim, chodzi o zwalczanie samej instytucji.

Przykład, że ta lub inna kopalnia nie może się rozwijać i inwestować wskutek należenia do kartelu, byłby trafny, gdyby jednocześnie wyjaśniono, że, dla swobodnego rozwoju tej kopalni, potrzebne jest związanie w kartelu kopalń pozostałych, by te, ograniczając swój zbyt, dawały takiej kopalni, stojącej poza kartelem, nieograniczone możliwości rozrostu.

(Dalszy ciąg na stronie 6-ej).

WIELKA WSTĘGA „POLONIA RESTITUTA" NA TRUMNIE SZYMANOWSKIEGO

Ilustracja przedstawia moment dekoracji przez ministra WF i OP prof. Wojciecha Świętosławskiego w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej trumny ze śmiertelnymi szczątkami Karola Szymanowskiego wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta". Trumna została ustawiona na wysokim katafalku w powodzi kwiatów i wieńców, na tle żałobnej dekoracji, u stóp wielkich organów w sali honorowej Konserwatorium Muzycznego w Warszawie, którego ś.p. Zmarły był pierwszym rektorem.

Pancerz przeciwuderzeniowy
na zachodniej granicy Sowietów

Prasa sowiecka zamieszcza opisy fortyfikacji stalowo-betonowych i umocnień dokonanych wzdłuż zachodniej granicy państwa sowieckiego od morza Bałtyckiego aż do morza Czarnego.

Zbudowane są one w odległości 30 km. od granic przez więźniów z obozów koncentracyjnych na wzór sławnych fortyfikacji obronnych Francji, znanych pod nazwą „linii Maginota".

Poza ciągłym pasem umocnień znajdują się w jednych odstępach silne forty zaopatrzone obficie w artylerię ciężką tak, że zdołają one odeprzeć najsilniejszy atak.

Wedle opisów sowieckich przy budowie fortyfikacji zastosowano wszystkie ulepszenia techniczne ostatniej doby. M. in. np. baterie artylerii ciężkiej ulokowane są pod wodą a obserwacja przedpola odbywa się przy pomocy peryskopów. Poza tym zastosowano np. system numerowania każdego drzewa i każdej skały terenów pogranicznych, umożliwiający ostrzeliwanie nieprzyjacielskich wojsk nawet w nocy lub pod osłoną mgły sztucznej czy naturalnej, zupełnie zamaskowanie pozycji przed atakami z powietrza, olbrzymie składy żywności i amunicji, wystarczające na okres bardzo długi — tak oto wygląda sowiecka linia Maginota, składająca się z dwóch linij w odstępie dwóch godzin jazdy.

Według informacyj prasy moskiewskiej, podobne linie Maginota wybudowano także na Dalekim Wschodzie na granicy mandżurskiej.

Polska uczestniczy
W TEGOROCZNYM GORDON - BENNECIE

W ostatnich dniach sprowadzona została do Polski powłoka balonu LOPP, na którym bohaterscy piloci kpt. Janusz i por. Brenk dokonali pamiętnego lotu z Warszawy nad morze Białe.

Po dokonaniu b. dokładnych badań powłoki okazało się, że pomimo, iż przeleżała ona w lasach dalekiej Północy przez szereg miesięcy — ucierpiała b. niewiele i będzie mogła być nadal używana do lotów po drobnych naprawach. Wyniki tych badań zdecydują zapewne o udziale Polski w tegorocznych zawodach o puchar Gordon-Benetta, które jak wiadomo, organizuje w roku bież. kraj zeszłorocznego zwycięzcy zawodów belgijskiego pilota balonowego Demuytera.

Z polskich balonów obecnie jedynie „LOPP" może stanąć do konkurencji z doskonałymi balonami zagranicznych zawodników, dzięki swej b. niewielkiej wadze i małoprzepuszczającej gaz powłoce.

Urna z sercem
WIELKIEGO KOMPOZYTORA W WARSZAWIE

Za zgodą rodziny zmarłego przedwcześnie wielkiego kompozytora Karola Szymanowskiego odbyło się wyjęcie serca z zabalsamowanych zwłok Zmarłego. Operacji dokonał mjr. dr. Kalciński, w asystencji dwóch lekarzy, w obecności członków rodziny Zmarłego.

Serce złożono do urny, która będzie tymczasowo przechowana w szpitalu im. Marsz. Józefa Piłsudskiego.

Przed nową konferencją
GOSPODARCZĄ EUROPY

W związku z pogłoskami o planie światowej konferencji gospodarczej, zorganizowanie której Francja i W. Brytania powierzyć miały Belgii, ogłoszony został oficjalny komunikat, który głosi:

„Prawdą jest, iż rządy francuski i brytyjski zwróciły się do premiera van Zeelanda z prośbą o zbadanie możliwości zmniejszenia przeszkód istniejących w handlu międzynarodowym. Premier van Zeeland skłonny jest podjąć to zadanie".

Tak więc chodzi tymczasem tylko o pewne kroki wstępne. Ewentualna konferencja światowa mogła by być zwołana najwcześniej w grudniu br.

Kosztem Polski dokonać się ma
odbudowa przyjaźni pomiędzy Niemcami i Rosją

Londyński „Daily Telegraph" zamieszcza artykuł omawiający nowy kierunek niemieckiej polityki polegający na szukaniu zbliżenia z Rosją sowiecką.

Gen. Ludendorff — pisze dziennik — nieustannie nawoływał, aby Niemcy nie przywiązywały przesadnej wagi do wartości armii włoskiej w ewentualnej wojnie europejskiej, lecz szukały raczej zbliżenia do Rosji. Ten punkt widzenia wyraźnie podzielany jest przez koła wojskowe Niemiec. Tę samą sprawę rozważa dziś korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian", pisząc o specjalnym zainteresowaniu się Niemiec sprawami Rosji. Jako ogół, narodowi socjaliści — pisze „Manchester Guardian" — uparcie wierzą, iż Rosja znajduje się obecnie w przededniu wielkich konfliktów wewnętrznych, które odsuną Stalina i osłabią jego siły militarne.

Według innej opinii, która wydaje się być bardziej poważną, a która podtrzymywana jest przez wpływową część Reichswehry, przez wielkich przemysłowców niemieckich i przez wzrastającą ciągle liczbę dyplomatów, Rosja przeobraża się w nacjonalistyczne i militarne państwo pod przewodnictwem Woroszyłowa. W dniu, w którym Rosja przestanie być bolszewicka, Hitler „ugnie perswazjom" i zmieni swoją politykę, która nie jest antyrosyjska, lecz antybolszewicka.

Szanse zbliżenia niemiecko-rosyjskiego są, według opinii angielskiej, minimalne. Cena, jakiej zażądały by Niemcy — pisze „Manchester Guardian" — byłaby: wolna ręka w Polsce i Czechosłowacji. Taką cenę Rosja zapłaciła by chętnie, gdyby nie fakt, że Niemcy stały by się wtedy jej sąsiadem. O ile by Rosja mogła dowierzać Niemcom, jej bezpieczeństwo na zachodzie byłoby kompletne i wszystkie siły skoncentrować mogła by wtedy na przeciwstawienie się niebezpieczeństwu ze Wschodu.

Czy może jednak zaufać hitlerowskim Niemcom? Odpowiedź Moskwy na to pytanie — kończy dziennik — z pewnością nie różniła by się od odpowiedzi Londynu i Paryża. Obecnie wydaje się, że większa gotowość do porozumienia objawia Berlin niż Moskwa.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

Nowoczesna Encyklopedia Ilustrowana

WYDAWNICTWO M. ARCTA

Otrzymaliśmy trzy pierwsze zeszyty wyżej wymienionego dzieła, czyli jedną trzecią całości. Można z tego wyciągnąć pewne wnioski chociaż szczegółowe omówienie będzie można dopiero dać po ukończeniu Encyklopedii, szczególnie ze względu na nowy plan opracowania, przenoszący często punkt ciężkości z alfabetycznych wyrazów hasłowych na dłuższe syntetyczne przeglądy i na tablice ilustracyjne.

Już teraz można zauważyć znaczną różnicę pomiędzy Encyklopedią Arcta a dotychczas wydanymi jednotomowymi encyklopediami w Polsce. Taki leksykon ze względu na ograniczoną objętość nie może zawierać wszystkiego, nie może również wybierać na chybił trafił, musi więc oprzeć się na jakimś systemie i uprzywilejować niektóre dziedziny kosztem innych działów.

M. Arcta Nowoczesna Encyklopedia jest wprawdzie wzorowana na Leksykonach Knaura i podobnych wydawnictwach innojęzycznych, lecz nie jest w żadnym razie „obcą encyklopedią po polsku". Przeciwnie jest polską encyklopedią w której wszystko co dotyczy Polski i jej spraw w historii i polityce jest opracowane niezależnie od obcych wzorów i wyłącznie pod kątem potrzeb polskich. Tematy te różnią się wybitnie od objaśnień zamieszczonych w encyklopediach zagranicznych, gdyż nawet informacje historyczne czy polityczne o sprawach czy ludziach obcych są opracowane z uwzględnieniem ich stosunku do Polski.

Tak samo w kwestiach gospodarczych — wszystkie objaśnienia są oparte o wiadomości dotyczące Polski, czego dowodem są chociby wykresy statystyczne. Przy technice nawet uwzględniano przede wszystkim Polskę. W ten sposób większa część Encyklopedii jest opracowana zupełnie niezależnie od treści zagranicznej, a z takim uwzględnieniem bieżących informacji o Polsce, jakich nie zawiera żadna inna jedno ani nawet dwutomowa encyklopedia.

Ze źródeł zagranicznych żywcem czerpano jedynie takie objaśnienia z humanistyki, które absolutnie nie dotyczyły Polski, a poza tym przetłumaczono hasła dotyczące nauk ścisłych lub przyrodniczych, wszystko jednak poddając starannej kontroli polskiej. Wobec abrdzo umiejętnego doboru tych haseł i umiejętnego ich ujęcia w wydawnictwach zagranicznych, wypróbowanego w milionach egzemplarzy, można było dać dzieło bardzo dobre i zwięzłe. Jest to więc raczej zaletą Nowoczesnej Encyklopedii niż jej wadą.

M. Arcta Nowoczesna Encyklopedia jest Encyklopedią na dzień dzisiejszy, uwzględnia więc w pierwszym rzędzie sprawy bieżące. — Kładzie największy nacisk na sprawy gospodarcze i polityczne, na informacje praktyczne i zestawienia porównawcze, podczas gdy inne encyklopedie polskie tematom tym poświęcają znacznie mniej uwagi. Wprowadza np. wykresy statystyczne, zupełną nowość w encyklopediach, ogromnie ułatwiając orientację gospodarczą szczególnie ważną w chwili obecnej gdy kraj nasz wychodzi z kryzysu. Również obszernie potraktowana jest technika i należycie uwzględniony sport.

Nie znaczy to żeby humanistyka była pominięta. Jest ona tylko inaczej opracowana niż dotychczas było zwyczajem w encyklopediach. Przede wszystkim z nazwisk obcych uwzględnio te które mają jakiś związek z Polską. Następnie te, które są związane z teraźniejszością a z czysto historycznych podano tylko najważniejsze. Z tematów więcej może poświęcono miejsca psychologii i pedagogice niż filozofii czystej, polityce niż historii, nauce niż literatuarze.

Wiele bardzo tematów, gdy są rozdrobnione w tysiącach haseł, nie daje należytego pojęcia o całokształcie zagadnienia. Takie tematy opracowane w formie dłuższych, przeważnie jedno lub dwustronicowych przeglądów i tablic. Jest to również nowość w naszych encyklopediach, wzorowana na Encyklopedii Brytyjskiej a bardzo wysoko ceniona przez czytelników. Jako przykłady: Cła, Monopole, Podatki, Opłaty skarbowe i Ubezpieczenia, Koszty Sądowe, Literatura, Muzyka, Teatr, Film Książka, Sztuki Plastyczne, Muzea w Polsce, Papieże, Święci i Błogosławieni Polacy, Formacje geologiczne, Wojna światowa, Operacje wojenne Polski, Gabinety w Polsce, Wyzwolenie Polski, Obrona przeciwlotnicza, Pisownia, Przestankowanie, Sport, Olimpiady. Ze względu na konieczność oszczędzania miejsca bardzo dużo objaśnień zastąpiono rysunkiem lub schematem. Przeszło tysiąc rycin zostało umieszczonych na wdu i wiebarwnych tablicach, nie zawsze więc obrazek jest przy samym tekście. Np. portret Batorego znajduje się w tablicy „Malarstwo" i w tablicy „Królowie". — Dzieła Chrostowskiego są reprodukowane w tablicy „Drzeworyt" i w przeglądzie „Książka".

Szata zewnętrzna książki jest wyjątkowo estetyczna, wykonanie i papier na wysokim poziomie, wielka ilość wkładek pięknie wydrukowanych. Cena przy tym nieprawdopodobnie niska obliczona na wielki nakład, bo w prenumeracie zł. 36— (a po ukończeniu dzieła zł. 45—) za prawie 1000 stron tekstu, 54 wkładek dwu i 16 wielobarwnych i 8 map kolorowych, wszystko w mocnej oprawie rypsowej.

Przedawnienie roszczeń
o świadczenia z powodu braku pracy

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnił, że roszczenia o świadczenia z powodu braku pracy pracowników umysłowych przedawniają się z upływem 6 miesięry od chwili powstania prawa do tych świadczeń.

Do okresu 6-miesięcznego nie zalicza się czasu zawieszenia świadczeń, które następuje: 1) jeżeli ubezpieczony otrzymał od pracodawcy odszkodowanie za rozwiązanie umowy o pracę; 2) na czas niezdolności do pracy z powodu choroby; 4) na czas ćwiczeń wojskowych i służby wojskowej; 5) na czas zajęcia przejściowego; 6) na czas kary utraty wolności lub aresztu; 7) na okres sezonu martwego; 8) na czas pobytu za granicą; 9) na czas strajku; 10) na okres trzech miesięcy, jeżeli pracownik dobrowolnie ustąpił z zajęcia.

Zawieszenie prawa do świadczeń nie może trwać dłużej niż dwa lata.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

7 Kwiecień

Sroda

Rufina m., Cyriaka m., Donata
Słowiański: Przesława.
Słońca wsch. 4.59, zach. 18.19
Księżyca wsch. 2.39, z. 13.45

HISTORIA PODAJE:

1578 Ryga przysięga wierność St. Batoremu.
1814 Abdykacja Napoleona Bonapartego.
1922 Ostateczna unifikacja Wielkopolski z resztą Rzeczypospolitej.

PRZYSŁOWIA:

„Czasem kwietnia pora letnia,
Czasem zwiedzie, marzec zjedzie".

AFORYZMY:

„Małżeństwo jest jak weksel, o którym nigdy nie wiadomo, czy go nie będzie trzeba zaprotestować".

Z KSIĘGI ZŁOTYCH MYŚLI:

„Gdzie wielu rządzi, tam wielu błądzi, tam porządku mało".

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Bogate biedactwo".
PALACE: „Ordynat Michorowski".
EDEN: „Nie ufaj mężczyźnie".

—oOo—

Ulgi dla młodzieży
SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Kuratoria szkolne wprowadziły dość znaczne ułatwienia dla młodzieży, która ze względu na warunki domowe i t.p. nie może uczęszczać regularnie do szkół powszechnych. We wszystkich większych miejscowościach kraju, organizowane będą w terminie wiosennym egzaminy „na eksterna" z zakresu 7-oddziałowej szkoły powszechnej. Posiadaczom świadectw dla eksternistów przysługiwać będzie normalny dostęp do gimnazjów średnich i szkół zawodowych.

—oOo—

× ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU. Dziś, jak w każdą środę odbędzie się o godz. 16 w sali Związku, herbatka towarzyska wraz z bridgem.

× DO GIMNAZJUM KOMPLETY PRZYGOTOWAWCZE rozpoczynają się 10 kwietnia. Uczą b. profes. gimn. Zgłoszenia codziennie między 16 a 19. Dokszt. Kursy Naukowe w Katowicach Filia w Sosnowcu, Czysta 1. 1542

Teatr Miejski w Sosnowcu

występuje dnia 10 bm. w sobotę z sensacyjną premierą. Jedną z najciekawszych komedii G. B. Shawa pt. „PROFESJA PANI WARREN", w której autor z właściwym sobie humorem, w niezwykle dowcipny sposób porusza konflikty i problemy uważane na ogół za drażliwe. „Profesja" zdobyła w Warszawie w teatrze Małickiej ogromny sukces, gdyż grana była przez 6 miesięcy z rzędu. Reżyseruje tę przebojową komedię J. Kochanowicz.

—oOo—

GŁOSY PUBLICZNE

Biblioteka Dąbrowska

Szanowny Panie Redaktorze!

Odczytując z wielką przyjemnością „Dzieje dawne i współczesne Biblioteki Dąbrowskiej" (drukowane w numerze świątecznym — przyp. Red.), pozwalam sobie na małe sprostowanie imion i nazwisk bliskich i znajomych mi ludzi.

Powinno być zamiast:
Stokowski Kazimierz — Srokowski Kazimierz;
Rogalewicz Aleksander — Rogalewicz Alfons;
Starczyński — dr. Sterczyński;
Kungizer — Kanegiser.

Z poważaniem
A. Rogalewiczowa.

Orkiestra saturnowska
POGADANKA O KOZIEGŁOWACH

Dziś o godzinie 19.50 ze studia w Sosnowcu wygłoszona będzie, jak zwykle w pierwszą środę miesiąca, pogadanka propagandowa o Koziegłowach i okolicy.

W części koncertowej po raz pierwszy przed mikrofonem sosnowieckim wystąpi orkiestra górnicza Tow. „Saturn" pod batutą p. Jana Dutkiewicza.

Orkiestra wykona hymn górniczy, fantazję z op. „Traviatta", „Duet" w opracowaniu p. J. Dutkiewicza i wiązankę pieśni legionowych Lidzkiego-Śledzińskiego.

—oOo—

× PCK W ZĄBKOWICACH. W niedzielę dn. 11 bm. o godz. 9.30 w pierwszym terminie lub o godz. 10 rano w drugim terminie, w szkole p. J. Tasieckiego w Ząbkowicach odbędzie się walne roczne zebranie członków Polskiego Czerwonego Krzyża, koła w Ząbkowicach. Zarząd PCK w Ząbkowicach prosi pp. członków o liczne przybycie na zebranie.

NA FALI DNIA

WIOSNA

Wiosnę w miastach zagłębiowskich poznaje się po następujących przejawach:

zgromadzeniach bezrobotnych przed magistratami i wzmiankami w prasie zapowiadającymi zatrudnienie bezrobotnych;

jaskrawo występujących dziurach w chodnikach i na jezdniach, wypełnionych... warstwami kurzu;

krzątaniem się ogrodników miejskich na plantacjach, które choć w skromny sposób mają ożywić szarość miast zagłębiowskich;

przyjazdem cyrku Staniewskich do Sosnowca.

Wiosna w miastach zagłębiowskich już się rozpoczęła. Czy to będzie „wiosna radosna" to dopiero zobaczymy.

„KROWIE HOTELE"

Mało kto wie, że w Sosnowcu doskonale prosperują obory mleczne, z których dostarczane jest mleko do wielu domów. Obory mleczne istnieją w zasadzie nie dla produkowania mleka, a dla nielegalnie handlujących bydłem. Po prostu są ukrytymi targowicami bydła. To też co kilka dni „komplety" oborowe zmieniają się całkowicie. Zanim jednak ta zmiana nastąpi, krowy muszą pokryć koszta utrzymania swego mlekiem. Dojenie odbywa się w sposób nader pomysłowy. Oto najpierw poi się krowę z wiaderka, przy czym krowie nie wolno wypić całej zawartości, a następnie to samo wiaderko (oczywiście z resztą wody) używane jest jako naczynie do dojenia. W ten sposób ułatwia się krowie dostarczenie takiej ilości „mleka", która pokrywa koszt utrzymania i daje jeszcze właścicielowi hotelu krowiego odpowiedni zarobek.

Nie wiemy, czy tego rodzaju „hotele krowie" posiadają prawo istnienia. Podobno — nie. Wyjaśnią to zapewne odpowiednie władze.

Z działalności
P. Z. Z. P. P. i H. RZ. P. W SOSNOWCU

Otrzymaliśmy następującej treści komunikat:

Onegdaj odbyło się zebranie zarządu głównego Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu z udziałem wszystkich prezesów okolicznych oddziałów, na którym rozpatrywano sytuację, wytworzoną przez wzrost drożyzny i akcję o układy zbiorowe, w związku z uchwaloną ostatnio przez ciała ustawodawcze odnośną ustawą. Postanowiono sprawy te zamieścić na porządku obrad najbliższego plenarnego zebrania zarządu Związku, które odbędzie się w tydzień po zebraniu Rady naczelnej Unii ZZPU, zwołanym nad zień 18 bm. do Warszawy.

Jednocześnie uchwalono przeciwdziałać jaknajenergiczniej tendencjom dalszego obciążania budżetów pracowniczych czy to w formie powiększania dawnych, czy wprowadzania nowych podatków, co ostatnio ujawniło się przez jednostronne podniesienie przez władze skarbowe wartości mieszkań otrzymywanych w naturze od pracodawcy do obliczania podatku dochodowego, jak i przez projekt poselski wprowadzenia podatku komunalnego.

Sprawy powyższe, jak również projekt ustawy o rozjemstwie i sprawa samorządu w instytucjach ubezpieczeń społecznych będą przedmiotem narad wspomnianego zebrania Rady Naczelnej Unii.

—oOo—

× O PODWYŻKĘ PŁAC. Wczoraj odbyła się konferencja w sprawie podwyżki płac robotników w browarach w Zagłębiu Dąbrowskim. Konferencja nie dała wyniku i odroczona została do mahkar.

Wywiad z inicjatorem „Tygodn. Społecznego"

Wobec powszechnego zainteresowania, jakie wzbudziła w Zagłębiu zapowiedź „Tygodnia Społecznego" zwróciliśmy się do głównego inicjatora tej kulturalnej i na szeroką skalę zakrojonej imprezy p. dra Adama Bilika, z prośbą o udzielenie nam informacji na ten temat.

— Jak powstała idea urządzenia „Tygodnia Społecznego"? — brzmiało pierwsze nasze pytanie.

— Przyznam się Panu, panie redaktorze — odpowiedział dr. Bilik — iż oddawna nosiłem się z tą myślą i próbowałem w porozumieniu z paru osobami zrealizować ją, już przed paru laty. Dopiero jednak obecnie okoliczności tak się złożyły, iż zamiar ten można było wprowadzić w czyn.

— Co jest właściwym celem „Tygodnia"?

— Zamierzeniem naszym jest umożliwić społeczeństwu Zagłębia Dąbrowskiego poważne i głębokie przemyślenie szeregu zasadniczych problemów na tle stosunku jednostki do społeczeństwa i najbardziej wszechstronne rozważenie praw i obowiązków, jakie ma każdy z nas w swym wolnym państwie mającym najbardziej uzasadnione pretensje, by stanąć w rzędzie mocarstw Europy. Przy całej różnorodności i bogatej skali tematów „Tygodnia Społecznego" — łączą się one i najściślej ze sobą zespalają. Wszystkie bowiem dotyczą tego podstawowego zagadnienia praw i obowiązków jednostki w stosunku do społeczności, czy nią będzie naród, państwo, czy kościół.

— Jak udało się Panom zebrać na jeden termin tylu i tak wybitnych prelegentów? — pytamy z kolei.

Z tym było istotnie wiele zachodu. Spotkaliśmy się jednak z tak wielkim zrozumieniem i taką gotowością pójścia nam na rękę ze strony zaproszonych prelegentów, że nie mamy dla nich dość słów wdzięczności. Spodziewamy się zresztą, że społeczeństwo Zagłębia samo okaże swą wdzięczność prelegentom przez liczne uczęszczanie na wykłady. Druga taka okazja w życiu naszego ośrodka może się nie prędko powtórzyć.

— Jak odbędzie się uroczystość inauguracji „Tygodnia" — zapytujemy jeszcze.

— Zagai „Tydzień Społeczny" we czwartek, dn. 15 bm. przewodniczący Komitetu organizacyjnego ks. kan. Jankowski, poczem powita prelegentów i gości p. prezydent miasta Kaczkowski, który jaknajdalej poszedł nam na rękę, udzielając sali na wykłady i wszelkiego swego poparcia. Wykład inauguracyjny p.t. „Istota i charakter państwa totalnego" wygłosi znakomity uczony krakowski prof. Kutrzeba.

Żegnamy naszego rozmówcę pełni uznania dla cichej, a owocnej pracy organizatorów „Tygodnia", którzy zgotowali Zagłębiu tak niecodzienną imprezę.

Zajęcie przejściowe

A PRAWO DO ŚWIADCZEŃ Z TYTUŁU BRAKU PRACY

Zakład ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że zajęcie przejściowe, które trwa krócej niż t. zw. okres wyczekiwania (12 miesięcy zatrudnienia w ciągu dwóch lat), przewidziany dla uzyskania prawa do świadczeń na wypadek braku pracy pracowników umysłowych, nie ma żadnego wpływu na uprawnienia do tych świadczeń.

Zajęcie to, w rozumieniu obowiązujących przepisów, stanowi tylko okres rozdzielający dwa okresy czasu, w ciągu których pracownik pozostaje bez pracy. Zajęcie przejściowe wpływa na przesunięcie okresu zasiłkowego, do którego zalicza się okresy pozostawania bez pracy przed i po zajęciu przejściowym.

Cyrk Staniewskich

W SOSNOWCU

Wiadomość o przyjeździe do Sosnowca cyrku Staniewskich działa zawsze elektryzująco na szerokie masy społeczeństwa zagłębiowskiego. Z równą niecierpliwością czekają dnia otwarcia młodzi i starsi.

W nadchodzący piątek „Cyrk Staniewskich" rozbije swoje namioty w Sosnowcu (obok teatru). Atrakcją programu przyjeżdżającego cyrku to tresura 12 tygrysów bengalskich. Pogrom ca p. Franciszek Trubka demonstruje niecodzienne efekty wspaniałej tresury.

Ekwilibrystyka akrobatyczna artystów Brettini, jest innego rodzaju atrakcją programową. Sympatią publiczności cieszy się para taneczna „Delly i Jost" oraz piękny i fenomenalny akrobata Eugen. Schmidt. Bardzo oryginalną akrobację reprezentuje włoska rodzina Orlando. W bardzo obfitym programie znajduje się tresura koni, występy komików i humorystów.

Zresztą o jakości programu najlepiej będzie przekonać się osobiście.

Syndykat dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbr.

wobec zarzutów prok. Chutkiewicza

Otrzymaliśmy od zarządu Syndykatu dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego następującej treści komunikat:

W związku z przemówieniem prokuratora Sądu Okręgowego w Sosnowcu p. Chutkiewicza na rozprawie przeciwko adw. Hofmokl-Ostrowskiemu, zawierającym zarzuty pod adresem prasy, zarząd Syndykatu dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbr. zajmował się tą sprawą na swym posiedzeniu w dniu 5 bm. i postanowił wszcząć kroki celem wyjaśnienia postawionego zarzutu.

STANOWISKO PREZYDIUM ZWIĄZKU DZIENNIKARZY R. P.

Wobec wystąpienia prokuratora Chutkiewicza w procesie w Sosnowcu w dniu 3 bm. zawierającego zarzuty, uwłaczające godności prasy, prezydium Związku dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej i prezydium Syndykatu dziennikarzy warszawskich postanowiły zareagować na drodze prawnej.

Z powodu pozbawienia przez Sąd okręgowy w Grodnie prawa wstępu na toczącą się rozprawę członka Syndykatu dziennikarzy białostockich red. Tadeusza Korulskiego, przedstawiciela „Dziennika Kresowego", prezydium Związku dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej zwróciło się telegraficznie do prezesa Sądu apelacyjnego w Wilnie o spowodowanie cofnięcia tego zarządzenia.

Sprawa Grzeszolskiego umorzona

przez Sąd Apelacyjny

Sprawa Pawła Grzeszolskiego po uchyleniu przez Sąd Najwyższy wyroku uniewinniającego Sądu Apelacyjnego, wróciła ponownie do instancji apelacyjnej i miała być ponownie sądzona.

Przedmiotem rozważań Sądu apelacyjnego miała być po raz drugi skarga apelacyjna Grzeszolskiego, którego Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Jerzego Czaplickiego skazał na karę śmierci z zamianą na dożywotnie więzienie z mocy amnestii.

W związku z uchyleniem wyroku uniewinniającego wydano nakaz aresztowania Grzeszolskiego, który w parę dni po wyroku Sądu Najwyższego pozbawił się życia, zażywając trucizny.

Po stwierdzeniu faktu śmierci w drodze urzędowej Sąd apelacyjny obecnie postępowanie karne umorzył, zaliczając koszty sądowe na rachunek skarbu państwa.

Aresztowania wśród komunistów

w Zagłębiu Dąbrowskim

Jak się dowiadujemy, policja zagłębiowska w ostatnich dniach dokonała szeregu rewizyj i aresztowań wśród miejscowych komunistów.

Aresztowano 45 wywrotowców, których osadzono w więzieniach będzińskim i mysłowickim.

Ze względu na dobro śledztwa szczegółów dochodzeń nie podajemy.

Poborowi w b. roku

PRZEJECHALI SPOKOJNIE

Dzięki uruchomieniu specjalnych pociągów dla poborowych oraz zorganizowaniu nad nimi kontroli ze strony kolei oraz policji państw. i żandarmerii przejazd poborowych odbył się w całym kraju w całkowitym spokoju. — Dzięki temu w przeciwieństwie do lat poprzednich oszczędzono podróżnym przykrych wystąpień, a tabor kolejowy uchroniono przed szkodami.

—oOo—

✕ CHOROBY ZAKAŹNE. W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny 3, płonica 4, błonica 4, odra 3 gruźlica 6 (4 zgony).

PROGRAM RADIOWY

LAUREAT KONKURSU CHOPINOWSKIEGO

Małcużyński, zdobywca II miejsca na tegorocznym międzynarodowym konkursie imienia Fryderyka Chopina otrzymał również niedawno piąte miejsce w pianistycznym konkursie Wiednia. Niepospolicie utalentowanego tego artystę usłyszą radiosłuchacze dzisiaj w środę o godz. 21, jako wykonawcę dzieł Chopina: Nokturnu c-moll op. 48, Mazurka Des-dur i Sonaty b-moll (z marszem pogrzebowym).

AUDYCJE MUZYKI KAMERALNEJ

Dla melomanów i zwolenników muzyki kameralnej przygotowało Polskie Radio na dzisiaj dwie audycje. Pierwsza z nich o godz. 19.20 przyniesie sonatę Brahmsa f-moll na altówkę i fortepian, w wykonaniu słynnego altowiolisty L. Tertisa i C. Cohena. Będzie to audycja z płyt. Druga — obejmie programem Nonett Spohra. Utwór ten, który nadany zostanie o godz. 21.30, przeznaczony jest na 9 instrumentów i należy do licznych, niesłusznie zaniedbywanych dzieł Spohra, kompozytora 19 wieku. Jego utwory, a zwłaszcza muzyka kameralna i symfonie zasługują w zupełności po dziś dzień na utrzymanie ich w repertuarze koncertowym.

ŚRODA, 7 KWIETNIA

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.08 Orkiestra wojskowa. 6.50 Muzyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.30 Muzyka lekka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Koncert orkiestry wojskowej. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Na służbie w mieście" — pogadanka. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Turniej śpiewaczy. 13.58 Wiadomości giełdowe. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Takie sobie zabawne utwory. 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Orkiestra argentyńska. 16.10 „Zagadki muzyczne" — audycja dla dzieci starszych. 16.30 Orkiestra salonowa. 17.00 „Dzieje kontrtorpedowca" — odczyt. 17.15 Polskie pieśni i utwory skrzypcowe. 1750 „Walka z niepokojem" — „Rozmowa z przyjacielem". 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Przemówienie kierownika Okręgowego Urzędu WF. i PW. 18.15 Wiadomości sportowe. 18.25 „Co dają seminaria ochroniarskie" — pogadanka. 18.40 Serenada Sergiusza Rachmaninowa (płyty.) 18.50 „Pokłosie walnego zjazdu Kółek rolniczych" — pogadanka. 19.00 „Miłość kelnera" — obrazek z powieści Henryka Worcella pt. „Zaklęte rewiry". 19.20 Koncert rozrywkowy. 19.40 „Zwyczaje okresu Wielkanocnego w Sulikowie" — pogadanka. 1950 „ZAGŁĘBIE DĄBR. MA GŁOS..." 20.35 Chwila Biura Studiów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Witolda Małcurzyńskiego, laureata III Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. 21.30 Ludwik Spohr: Nonett op. 31. 22.00 Mała Orkiestra P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

Wieści z Gołonoga—„Flory"

„WESOŁEGO ALLELUJA" — ELEKTRYFIKACJA NA RATY — Z ŻYCIA T-WA „HARMONIA" — SPRAWY SPOŁECZNE ORAZ „FLISACY," I KIEPSKI FINAŁ

Wieści — a w nich żadnych sensacyj, bowiem życie naszego, bądź co bądź dużego terytorium, płynie na ogół spokojnie.

W okresie zimowym szczególnie mocno wrzała praca w lokalnym Komitecie pomocy bezrobotnym, który spiesząc z zaopatrzeniem potrzebującym działał jak najbardziej sprawnie i kładł w akcję maksimum poświęcenia. Wśród spieszących z pomocą w pierwszym szeregu widzieliśmy Panie Wincentki, które jak i poprzednich lat z groszowych niemal składek czerpiąc dochody potrafiły i tym razem stanąć na wysokości zadania.

Nie dziw przeto, że choć nieraz ta pomoc była kroplą w morzu potrzeb, przecież wiele set rodzin odczuło dłoń życzliwą.

W Wielką Sobotę zwyczajem lat ubiegłych zarząd kuchni, utrzymywanej ze wspólnej ofiarności robotników, urzędników i subwencji zarządu T-wa „Flora" wydał najbiedniejszym 360 porcyj „święconego". Przepełniona była świątynia i ze wzgórza św. Antoniego płynęła pieśń w rezurekcyjne święto rozległe i czysto.

Gołonóg jest już o krok od elektryfikacji. Co prawda, krok to milowy, bo już od szeregu miesięcy prace uległy zahamowaniu i mieszkańcy kolonij Laski, Działki i in. z zadrością spoglądają w stronę nielicznych przy ul. Florowskiej domów, posiadających już załączoną sieć elektryczną.

Zaawansowane już w leciech T-wo „Harmonia" od paru miesięcy mocno ożywiło swą działalność. Do wzmożonej ruchliwości przyczyniło się w znacznej mierze objęcie kierownictwa artystycznego przez p. Lijowskiego, który wraz z swym przybyciem wniósł dużo ochoty i entuzjazmu. Po świetnie odegranych „Jasełkach" (autor i reżyser L. Lijowski), szeregu występów chóru (Cecyljanka, opłatek, dwukrotny występ w kościele) dano nową sztukę pt. „Czar munduru" Turskiego, gorąco oklaskiwaną przez zebraną publiczność, oceniającą staranną grę i wypracowanie.

Odnosi się wrażenie, że dzięki wytężonej pracy prezesa p. Wł. Mrozika i p. L. Lijowskiego oraz całego zarządu T-wo „Harmonia" wróci do dawnej świetności. W każdym razie robota huczy. Na warsztacie sekcji scenicznej są sztuki: „Jeden z nas musi się ożenić" i „O człowieku, który redagował gazetę rolniczą". Chór liczący 40 osób ćwiczy wytrwale w Domu ludowym we wtorki i czwartki.

Życie społeczne? Ależ tak! Posiadamy przeszło trzydzieści organizacyj wszelkiego autoramentu! Oczywiście trudno wymagać, żeby wszystkie żyły normalnym życiem. Ale są i te, które naprawdę mają twórczą inicjatywę i wnoszą w społeczeństwo wartości pożądane. Najwięcej jednak hołduje się Melpomenie. Nie ma niedzieli, aby któreś z kółek lub stowarzyszeń nie zorganizowało sztuki albo wieczornicy. Wystawili podoficerowie rezerwy „Gwiazdę Syberii", wystawili świetliczanie „Wesele Zosi" i „Ulicę nad Wisłą", wystawili...

A bodaj wcale nie wystawili biednych „Flisaków" Wł. Anczyca kierownicy Koła młodzieży, którzy sztukę upiększyli występami, jakich by się nie powstydził wielki mistrz pornografii.

Wielka szkoda, że na tego rodzaju imprezach nie znajduje się przedstawiciel władz bezpieczeństwa, który by w właściwej chwili mógł wkroczyć, chroniąc moralność publiczną i oszczędzając dusze młodzieży, której niebaczna ręka kiepskiego wychowawcy wetknęła bilety wstępu.

—k.

Zagadnienie organizacji przem. węglowego

(Dokończenie ze str. 5-ej)

Dziś kartel węglowy zadania swego nie spełnia. Nie jest w stanie zapewnić kopalniom tanich warunków, które by pozwoliły wszystkim jednostkom w nim zrzeszonym na zdobywanie środków umożliwiających im utrzymanie się na możliwym poziomie sprawności. To też między samymi zrzeszonymi są tacy, którzy dzięki czy to lepszym warunkom naturalnym, czy też silniejszym podstawom finansowym, czują się na siłach zwalczania i usunięcia od współzawodnictwa innych; oni to właśnie okazują silne tendencje odśrodkowe. — Tendencje takie znalazły już niejednokrotnie swój wyraz w ostatnim okresie istnienia Konwencji, nazwano je wówczas w prasie szantażem! I, jeżeli takie zarzuty nie sprowokowały niezadowolonych z Konwencji do jej rozwiązania, to przypisać fakt ten należy, przede wszystkim, obawie przed przerzuceniem na nich odpowiedzialności za ujemne skutki jakie by powszechna walka między przedsiębiorstwami węglowymi wywołała w dziedzinie socjalnej.

Jeśli dziś są konstruowane oskarżenia kartelu węglowego o działanie na szkodę Państwa to nie ulega wątpliwości, że, przy powstaniu bardzo poważnych trudności po rozwiązaniu tegoż kartelu, zapomniano by szybko o dzisiejszym stanowisku i szukano by przestępców wśród tych, którzy dziś uznali za dobrą tę właśnie receptę zalecającą rozwiązanie Konwencji.

Oczywiście, jeśli patrzeć na krótką metę, jeśli uznać za zadanie tej tak ważnej gałęzi gospodarstwa narodowego, jaką jest przemysł węglowy, jedynie dostarczanie społeczeństwu bardzo taniego surowca w ilościach odpowiadających możliwościom produkcyjnym najtaniej pracujących kopalń, które na dziś były by prawdopodobnie w stanie pokryć zapotrzebowanie, jeśli się jest zdecydowanym zwalczyć wszelkie trudności wynikające z przeprowadzenia tak daleko idącej koncentracji produkcji, to należy kartel rozwiązać. I, w danym wypadku, wystarczy zmiana stanowiska Rządu w formie jakiegokolwiek dokumentu stwierdzającego, iż Rząd woli stan bezkartelowy, a nie było by Konwencji i ustały by wszelkie ograniczenia kogokolwiek w powiększeniu swego zbytu. Powyższego nie należy również rozumieć, szczególnie po ostatniej polemice, w ten sposób, iż w razie braku zmiany stanowiska Ministerstwa Przemysłu i Handlu, dobrowolne przedłużenie kartelu jest zapewnione.

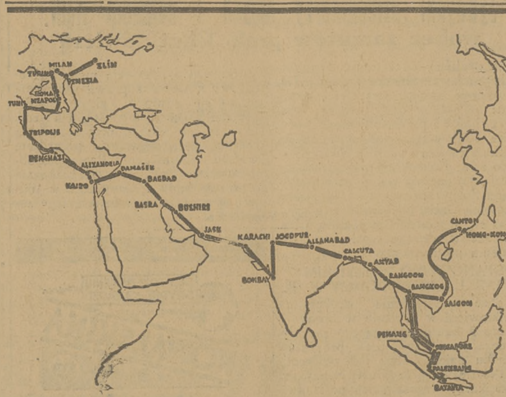
Nie należę do ludzi, którzy uważają, iż mają monopol na wszechwiedzę i nie mogę ściśle przewidzieć następstw rozwiązania kartelu węglowego, osobiście jednak obawiam się, iż następstwa te były by dla całokształtu gospodarki społecznej bardzo przykre. Nie mniej, sytuacja stała się tak powikłana i zapanowała tak wielka dezorientacja w opinii publicznej, iż rozwiązanie kartelu może się okazać jedynym wyjściem z nieznośnego stanu obecnego. Zmiana jedynie formy organizacyjnej sprawy nie załatwi; organizacja przymusowa, w której sankcje, wobec niestosujących się do przepisów organizacyjnych, były by w ręku Rządu, nie mogła by — zdaniem moim — sprawnie działać, gdyż stosowanie tych sankcyj przez Rząd, w wypadkach, gdyby chodziło o normowanie zatrudnienia, było by nader niepopularne i nie do pomyślenia.

Nie będę twierdził, iż w obecnym systemie rozprowadzania węgla nie dałoby się tego czy innego braku usunąć, jedno lub drugie ulepszyć, nie należy jednak zapominać, iż wyjątkowo ciężki kryzys w przemyśle węglowym, kryzys powodujący bardzo daleko idące skurczenie się zatrudnienia, przeżyliśmy bez wstrząsów, i że właśnie istnienie takiej organizacji, jak Konwencja Węglowa, w wysokim stopniu ku temu się przyczyniło.

Z szacunkiem i poważaniem

(—) J. CYBULSKI
Dyrektor Naczelny Stowarzyszenia
Polska Konwencja Węglowa

Katowice, dn. 2 kwietnia 1937 r.



27 TYSIĘCY KILOMETRÓW W SAMOLOCIE

Trasa lotu handlowego naokoło świata, przedsięwzięta przez p. Jana A. Batę. Wyprawa przebyła już połowę drogi, razem 27.000 km. Obecnie wyprawa znajduje się w Japonii. Ilustracja niniejsza daje nam pojęcie o przebytej dotychczas drodze.

Nagroda p. wojewody śląskiego

na Raid Krajoznawczy Polskiego Touring Klubu

W połowie maja br. Polski Touring Klub organizuje Raid Krajoznawczy, mający na celu propagandę krajoznawstwa, zagadnień motoryzacji oraz jego znaczenie dla obrony Państwa.

Protektorat nad Raidem przyjęli prezes Rady ministrów gen. dr. Felicjan Sławoj-Składkowski i minister komunikacji płk. dypl. Juliusz Ulrych.

W związku z powyższym p. wojewoda śląski dr. Michał Grażyński — ustanowił nagrodę dla uczestników Raidu, którzy poza zachowaniem ogólnych warunków regulaminu raidowego przejadą przez punkty kontrolne w Wiśle i na Równicy.

Wyznaczenie tej cennej nagrody niewątpliwie przyczyni się do wzbudzenia najwyższego zainteresowania Raidem szerokich sfer sportowych, a szczególnie kierowców zrzeszonych w Klubach Samochodowych i Motocyklowych okręgu przemysłowego.

Ponieważ Raid odbywa się pod hasłem — „Motoryzacja to siła Polski" — przypuszczać należy, że powyższe Kluby i Związki wezmą w nim gremialny udział.

Strajki okupacyjne

Strajki w fabryce gwoździ i drutu braci Szajn w Sławkowie; w fabryce Erbego w Zawierciu oraz w wapiennikach Łady w Ząbkowicach trwają w dalszym ciągu.

Przebieg strajków spokojny.

—oOo—

× **KALENDARZYK ŁOWIECKI NA MAJ.** Na zasadzie przepisów łowieckich, obowiązujących w całym kraju, oprócz woj śląskiego, w maju przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo: Łosie-byki, łosie-samice i cielęta, jelenie-byki, daniele-rogacze, jelenie i daniele-łanie i cielęta, sarny-kozły (w woj. Pomorskim, Poznańskim, Krakowskim, Lwowskim, Stanisławowskim i Tarnopolskim przez cały miesiąc, w pozostałych do 15 maja), sarny-kozy i koźlęta, dziki, niedźwiedzie, niedźwiedzice z małymi, rysie, żbiki, kuny leśne (tumaki), norki, borsuki, wiewiórki, zające-szaraki, zające-bielaki, głuszce-koguty (od 15 maja), głuszce-kury, cietrzewie-kury, jarząbki pardwy, bażanty-koguty, bażanty-kury, kuropatwy, dzikie indyki samce (od 15 maja), dzikie indyki-samice, słonki (od 15 maja), dzikie kaczory (w woj. Poznańskim i Pomorskim), kaczki-samice i młode, inne ptactwo wodne i błotne, czarne bociany, dzikie łabędzie i dzikie gęsi (od 15 maja), dropie, dropie-kamionki (strepety), dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, puchacze, ptaki krukowate i drapieżne (z wyj. jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i sroki), bobry-bobry, kozice oraz świstaki.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wzrost zapasu złota, walut i obiegu pieniężnego

W trzeciej dekadzie marca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0.7 mil. zł. do 405.9 mil. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1,1 mil. zł. do 35.4 mil. zł.

Suma wykorzystanych kredytów — zwiększyła się o 16,9 mil. zł. do 640,5 mil. zł. przy czym portfel wekslowy — wzrósł o 17.4 mil. zł. do 602,1 mil. zł. stan pożyczek zabezpieczonych zastawami powiększył się o 1,0 mil. zł. do 35.3 mil. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych zmniejszył się o 1,6 mil. zł. do 2,8 mil. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 7,8 mil. zł. do 40.1 mil. zł.

Pozycja „inne aktywa" uległa wzrostowi o 1.0 mil. zł. do 213,8 mil. zł., pozycja zaś „inne pasywa" zmniejszyła się o 21,8 mil. zł. do 226.4 mil. zł. Natychmiast płatne zobowiązania banku obniżyły się o 5.8 mil. zł. do 254,5 mil. zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — powiększył się o 40,8 mil. zł. do 999,6 mil. złotych. Pokrycie złotem wynosi 35.17 procent.

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu w dn. 31 ub. m. przedstawiał się następująco: (w mil. zł. — w nawiasie obieg w dn. 20 marca) suma globalna 429,8 (409,8), w tym: monety srebrne 346,9 (329,5), bilon niklowy i brązowy 82,9 (80,3).

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P.P.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. J. Nosek. W artykule WPana znajduje się niewątpliwie wiele trafnych spostrzeżeń i uwag. Operuje jednak Pan ogólnikami i nie wysnuwa konkretnych wniosków. Wyraża Pan zdziwienie, iż „30 milionów ludności nie może znaleźć i zapewnić pracy dla trzech milionów". A co Pan powie na to, że w St. Zjednoczonych, zamożnością o wiele przewyższających Polskę, 100 milionów nie mogło znaleźć i zapewnić pracy 7 milionom? Widocznie Polska w tych kłopotach nie jest wyjątkiem. Po otrzymaniu od Pana następnych artykułów, które być może będą syntezą jakiegoś programu gospodarczego będziemy mogli powziąć decyzję co do drukowania.

Ujęcie kieszonkowca

W DĄBROWIE

Na targu w Dąbrowie ujęty został na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej 15-letni Czesław Rokicki z Dąbrowy (Sobieskiego 12).

Rokicki, pomimo swego młodego wieku, znany jest jako zawodowy doliniarz.

Młody doliniarz wyciągnął z kieszeni sprzedawcy gazet Żeligowskiemu portfel z zawartością 29 zł.

Doliniarza przekazano do dyspozycji władz sądowych.

—oOo—

Zwłoki noworodka

W KLOACE

Anna Pięta, zamieszkała na kolonii Metz w Zagórzu, wybierając nieczystości z dołu kloacznego wyciągnęła zwłoki niemowlęcia.

Zawiadomiona o niezwykłym odkryciu policja wszczęła dochodzenie.

KRONIKA ZAWIERCIA

Podoficerowie rezerwy

ZGŁOSILI AKCES DO O.Z.N.

W ub. niedzielę odbyło się walne doroczne zebranie ogólnego Związku podoficerów rezerwy koło w Zawierciu przy licznym udziale członków. Zebranie zagaił prezes oddziału p. Stanisław Kuc, zapraszając na przewodniczącego zebrania komendanta okręgu p. Kwiatkowskiego.

Po odczytaniu protokułu z ostatniego walnego zebrania i złożeniu sprawozdań, walne zebranie udzieliło absolutorium ustępującemu zarządowi.

W wyniku wyborów prezesem został p. Stanisław Kuc; do zarządu weszli pp.: Maciej Pleban, Mieczysław Chrapka, Władysław Kawka, Piotr Miśkiewicz i Roman Gwóźdź; komendantem został ponownie p. Marian Sowiński. W końcu zebrani uchwalili jednogłośnie zgłosić swój akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

—

STELLA: „Wyprawa na Mongo".

× **OSOBISTE.** Wczoraj bawił w urzędzie wojewódzkim w Kielcach prezydent m. Zawiercia p. Czesław Kowalski, w sprawie kredytów na roboty publiczne w Zawierciu.



KUCHNIA I DŁUGOWIECZNOŚĆ

Pod Brestem we Francji żyje 105-letni Yves Prigent, b. żołnierz, który twierdzi, że długowieczność swą zawdzięcza... dobrej kuchni.

KRONIKA OLKUSZA

Konferencja

W SPRAWIE PRZYJMOWANIA ROBOTNIKÓW DO FABR. „OLKUSZ“

W dniu 5 bm. pod przewodnictwem p. starosty Brzostyńskiego, odbyła się konferencja przedstawicieli powiatowego komitetu F. P. i fabryki „Olkusz“ w sprawie przyjmowania dalszych robotników do tej fabryki.

Zgodnie z wytycznymi, nowi robotnicy będą przyjmowani w porozumieniu się z komitetem F. P. imiennie w pierwszym rzędzie fachowcy i zwykli robotnicy z pośród tych bezrobotnych, obarczonych rodzinami, którzy pozostają absolutnie bez żadnych środków utrzymania.

Poza tym przy kwalifikacji brany będzie pod uwagę tylko element pewny, oraz ludzie o moralnym prowadzeniu się.

W konferencji brali udział ze strony F. P. pp. starosta Brzostyński, burmistrz Majewski i J. Podworski, z ramienia fabryki pp.: dyrektor Wajner i Kulak.

Przedstawiciel fabryki, dyr. Wajner okazał dużą życzliwość w stosunku do zatrudnienia jaknajwiększej ilości bezrobotnych w fabryce.

Ostatnio fabryka „Olkusz“ otrzymała większą ilość zamówień i w związku z tym zostanie przyjęta do fabryki jeszcze pewna ilość nowych robotników.

Obecnie fabryka zatrudnia około 1.800 robotników.

× **OBNIŻENIE CEN MIĘSA I JEGO PRZETWORÓW.** Starostwo olkuskie ustaliło obecnie nowe ceny na mięso i jego przetwory, a mianowicie: wołowe z uboju mechanicznego 85 gr., z uboju rytualnego zł. 1, cielęce zł. 1 wzgl. zł. 1.10, wieprzowe zł. 1.20, słonina i sadło zł. 1.60, smalec zł. 2, żeberka zł. 1, kiełbasa zł. 1.70, wzgl. zł. 2, sardelki zł. 2.40, szynka zł. 3.60, salceson zł. 1.50, kiszka pasztetowa zł. 1.80, zwyczajna 60 gr., kości 25 gr. — za kg.

× **OSOBISTE.** W kościele olkuskim odbył się w dn. 30.III r.b. ślub nauczycielki z Łan Wielkich, p. Melanii Lubaszkówny z p. Lucjanem Kluczewskim, urzędnikiem fabr. „Olkusz“.



Kapelusz w formie owalnego pudełka znany od dawna, a w tym roku uzupełniony na modłę hiszpańską woalką we fałdy, przyczepioną z tyłu i sięgającą aż do ramion.

SPORT

SĘDZIOWIE PIŁKARSCY DOMAGAJĄ SIĘ PRAW

Na posiedzeniu Wydziału spraw sędziowskich przy PZPN rozpatrywano szereg wniosków, które wysunięte były przez okręgowe Wydziały spraw sędziowskich oraz na walnym zgromadzeniu PZPN odnośnie usprawnienia organizacji sędziów piłkarskich.

W związku z tym zdecydowano się zwołać na 11 bm. do Warszawy posiedzenie Wydziału spraw sędziowskich przy PZPN, na którym wnioski te będą ostatecznie przepracowane i uchwalone, a następnie dane do zatwierdzenia zarządowi PZPN.

Na posiedzenie to będą zaproszeni także delegaci okręgowych WSS. Niektóre z tych wniosków odnoszą się do spraw wyborów i zmierzają do rozszerzenia uprawnień sędziów przy wyborach do władz sędziowskich.

Według tego projektu Wydziały spraw sędziowskich były by wybierane na walnych zgromadzeniach sędziów a przewodniczącego okręgowego WSS mianował by Wydział spraw sędziowskich PZPN, po zasięgnięciu opinii zarządu Okręgu spośród siedmiu wybranych członków.

Jeśli chodzi o Wydział spraw sędziowskich przy PZPN, to wybierany on był by przez walne zgromadzenie przedstawicieli okręgowych Wydziałów, a jego przewodniczący byłby wybrany przez walne zgromadzenie PZPN spośród siedmiu wybranych kandydatów.

Ponadto cały szereg innych wniosków nosi charakter porządkowy i zmierza do usunięcia istniejących usterek. M. in. chodzi o podniesienie cenzusu wykształceniowego u kandydatów, o uregulowanie terminów walnych zgromadzeń Wydziałów sędziowskich okręgowych, w zależności od walnych zgromadzeń okręgów, a usprawnienie przejmowania agend przez nowe wydziały, o wprowadzenie trzyletniej kadencji dla wydziałów, o powiększenie liczby członków wydziału do siedmiu, wreszcie o uregulowanie i rozgraniczenie praw finansowych wydziałów.

WYŚCIG KOLARSKI DOKOŁA POLSKI

Zarząd Pol. Zw. kolarskiego ustalił już ostateczny program wyścigu kolarskiego dokoła Polski, którego dystans zredukowano do 8 etapow i 1250 km.

Program przedstawia się następująco: 25 czerwca Warszawa — Kielce 180 km., 26 czerwca Kielce — Kraków 120 km., 27 czerwca Kraków — Katowice 165 km., 28 czerwca odpoczynek w Katowicach, 29 czerwca Katowice — Kalisz 247 km z przerwą dwugodzinną w Częstochowie, 30 czerwca Kalisz — Poznań 164 km., 1 lipca odpoczynek w Poznaniu, 2 lipca Poznań — Włocławek 149 km., 3 lipca Włocławek — Łódź 108 km., 4 lipca Łódź — Warszawa 144 km.

Bieg ten odbędzie się w konkurencji międzynarodowej, przy czym wysłano już zaproszenia do Belgii, Niemiec, Francji, Włoch, Austrii, Bułgarii, Rumunii i Węgier, zapraszając zespoły czteroosobowe.

ŁADNA, TĘPA I GŁODNA

Tak określił pewien cyniczny Amerykanin to śliczne stworzenie, które w Ameryce i Anglii nazywa się „chorus girl“: „Beatiful, — dumm and hungry“. Bo istotnie każda z nich jest ładna niewątpliwie, przeważnie niebardzo mądra, no i zwykle głodna, a przynajmniej takie robi wrażenie, gdy się ją zaprosi na kolację po przedstawieniu.

Bo jak nie ma być głodna, gdy otrzymuje od 30 do 60 dolarów tygodniowo, za które musi żyć, ubierać się elegancko i kształcić się w swym artystycznym zawodzie, jeżeli nie chce zrezygnować z wysokich aspiracyj, jakie posiada każda z nich.

Bo każde takie młode 18—20-letnie dziewczę wstępuje do tego „chorus“ nie po to, aby tkwić tam przez 4-ry lata, bo tyle tylko trwa przeciętnie jej kariera, olśniewać swą urodą pierwsze rzędy zblazowanych businessmanów i wykonywać z dokładnością automatu w szeregu dwudziestu koleżanek „tap-dancing“, ale po to, aby otworzyć sobie drogę do wielkiej kariery niekoniecznie artystycznej, ale przede wszystkim materialnej.

Przecież w ten sposób zaczynały swą karierę Joan Crawford i Mirian Hopkins, których dzienny zarobek w filmie wynosi obecnie więcej niż roczny dochód przeciętnej chorus girl. Przecież Olive Mc Clure lub sławna Dolores nie spotkały by nigdy na swej drodze swych mężów-milionerów, gdyby nie wstąpiły na scenę w tej bardzo skromnej roli „girls“.

„A może mnie się też uda“ myśli sobie każda, i jedynie ta nadzieja pozwala jej przejść przez mozolne studia, przez uciążliwe próby teatralne i życiowe, nieraz przez niedostatek.

Bo początki kariery tej „chorine“ nie są łatwe. Najpierw rok, dwa nauki tańca i śpiewu, potem bieganie po agencjach, używanie wszelkich osobistych i nieosobistych wpływów, aby dostać engagement. Następnie mozolne próby od 10 do 12 i od 2 do 5 po południu. Trzy godziny przerwy, niby to na obiad, poczem znowu od 8 próba trwająca nieraz daleko poza północ. Nareszcie premiera. Wzruszenie, obawa, radość! No, teraz można będzie już żyć normalnie. Już nie ma prób, są tylko przedstawienia, a więc 8 występów tygodniowo. Ale czasu wolnego marnować nie wolno. Poświęcić go trzeba nauce. Na flirt na miłostki nie ma czasu. Trzeba uczyć się jeździć konno, mówić poprawnie, polepszyć swą dykcję, nauczyć się doskonale pływać, prowadzić samochód i tylu, tylu innych rzeczy, bez których przecież nie może ona nigdy zostać prawdziwą gwiazdą kinematograficzną. Cały więc prawie czas dzieli się pomiędzy przedstawienia, lekcje i te drobne szczegóły codziennego życia. Ponieważ mieszkają one zwykle po dwie lub trzy razem, więc też panuje między nimi pewna koleżeńska współpraca. Wspólnie się robi pranie fatałaszków, jedna drugiej myje głowę lub robi masaż twarzy, inna jeszcze zajmuje się przyrządzaniem skromnego posiłku na gazowej kuchence.

Dalekie jest to wszystko od tego, co sobie o życiu ich wyobraża przeciętny widz z zachwytem śledzący pełne wdzięku i temperamentu ruchy podczas tańca czy rytmicznych posunięć na scenie. Wspaniałe dekoracje, wśród których się obracają, stanowią dziwny kontrast z dekoracją ich prywatnego życia.

Chyba że zjawi się jakiś królewicz z bajki który rzucił pod stopy takiego Kopciuszka cały swój majątek, zwykle na bardzo krótko. Zdarza się to jednak tak rzadko, tak bardzo rzadko.

Częściej natomiast bywa, że jakiś młody początkujący kupiec, czy prawnik, czy dziennikarz, czasem kolega po fachu zacfiaruje jej swą miłość, swe nazwisko i skromne dwupokojowe mieszkanko. Prawie trzydzieści proc. chorus girls poznaje życie rodzinne w ten sposób. A te pozostałe, którym zabrakło odwagi i na skromne małżeństwo, których nie ciągnie domowe ognisko, obierają drogę, z której nieraz trudno zawrócić nawet gdy się tego pragnie. Czasem tylko w rubryce wypadków znajdzie się sensacyjna historia takiej np. Doris Dawn, której złote włosy i delikatne ciało przytulił do siebie zimny betonowy chodnik, gdy skoczyła z 16 piętra jednego z najelegantszych hoteli. Lub takiej Vivian Gordon, zwanej Motylem Brodway'u, której urody nie zeszpeciła nawet tajemnicza kula z ręki zawiedzionego czy zazdrosnego przygodnego kochanka.

Więc żyją te motyle Brodway'u czy Hollywod w nadziei, że jednak może los na nią wskaże przy wyborze swej faworyty.

Te, które bardziej marzą o karierze artystycznej, są przeważnie w Hollywood. Jest ich tam przeszło tysiąc. Te zaś, które są w New Yorku, myślą raczej o dobrym małżeństwie. Jest ich zresztą mniej: około ośmiuset. Na inne większe miasta pozostało już bardzo niewiele. A szkoda, bo właśnie tam może miałyby one więcej szans.

The Same.



KATASTROFY KOLEJOWE W LONDYNIE
W ub. tygodniu — jak donosiliśmy — zdarzyło się aż pięć katastrof kolejowych. Jedna z nich miała miejsce na moście, co jeszcze pogorszyło sytuację.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Adw. J. Landau przed sądem

Wczoraj rozpoczęła się w Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozprawa przeciwko adw. Jakubowi Landauowi z Sosnowca, oskarżonemu o dokonywanie czynów niemoralnych z nieletnimi dziewczynami.

Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Oskarżonego bronią znani adwokaci warszawscy: Paschalski, Ettinger i Skoczyński oraz adwokat Koenig z Sosnowca.

Oskarżał prok. Chrutkiewicz.

Ze względu na przedłużenie się sprawy odroczono ją do dzisiejszego dnia.

Oszust matrymonialny

Od dłuższego czasu na terenie Zagłębia i Śląska grasował jakiś młody, wytwornie ubrany mężczyzna, który, podając się za Tadeusza Kaweckiego, wyższego urzędnika pocztowego z Warszawy, nawiązywał znajomość z bogatymi pannami, od których pod pretekstem ożenku wyłudzał pieniądze.

Ofiarami oszusta matrymonialnego padło kilka kobiet, a m. in. pp.: Jadwiga Węgrzynówna z Katowic, Zofia Wiland z Sosnowca, oraz Michalina Karczówna z Sosnowca.

Oszust, poznawszy się z p. Karczówną, zaręczył się z nią, obiecując ożenek, a wziąwszy od niej 1500 złotych — zbiegł i więcej się nie pokazał.

Powinęła mu się jednak noga. Kiedy pewnego razu bawił się wesoło w jednym z kabaretów sosnowieckich, zatrzymany został przez policję.

W komisarjacie okazało się, że jest to zawodowy przestępca, b. retuszer, 37-letni Czesław Bileński vel Bieliński z Warszawy (Krucza 10), legitymacja zaś służbowa, którą się wszędzie legitymował, została przez niego skradziona rzeczywistemu urzędnikowi pocztowemu p. Tadeuszowi Kaweckiemu.

Epilog tej niecodziennej sprawy rozegrał się wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Sąd skazał aferzystę na 2 lata więzienia, z pozbawieniem praw na lat 5 i 100 złotych grzywny.

Po wyroku Bieliński powędrował za „kratki“. (o).

Skradli kilkadziesiąt szyn

Niezwykle śmiałej kradzieży dopuszczono się niedawno temu na żwirowni „Grabowej“ (pow. Zawierciański). Złodzieje rozebrali tor kolejowy, zabierając kilkadziesiąt szyn.

Pod zarzutem dokonania kradzieży stanęli przed Sądem okręgowym w Sosnowcu mieszkańcy Dąbrowy Górn.: Antoni Gonciarz, Edward Wróbel, Julian Sitko, Witold Jazubasz, Leon i Bolesław bracia Wróblowie, bracia Bolesław i Mieczysław Knapikowie oraz Adam Kołodziejczyk z Zagórza i Julian Grzegorczyk z Łaz.

Gonciarz skazany został na rok więzienia, pozostali zaś oskarżeni (z wyjątkiem Juliana Sitki, którego skazano na 6 miesięcy więzienia) zostali uniewinnieni z braku dowodów. (o)

Rozprawa na noże

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko kupcowi sosnowieckiemu, Moszkowi Herszlewiczowi (Głowackiego 5), oskarżonego o ciężkie poranienie nożem Judki Rindlera (Sosnowiec, Modrzejowska 29). Zajście rozegrało się na ulicy, na tle konkurencyjnym. W czasie sprzeczki Herszlewicz dobył z kieszeni noża i pchnął nim przeciwnika kilka razy w plecy.

Sąd skazał nożownika na 8 miesięcy więzienia. (o).

I OGŁOSZENIE

Zarząd
Spółki Akcyjnej Elektrownia Okręgowa
w Zagłębiu Dąbrowskim, Spółka Akcyjna,

zawiadamia niniejszym pp. Akcjonariuszów, że w dniu 29 kwietnia 1937 r. o godzinie 12-tej odbędzie się

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

w lokalu Sp. Akc. „Siła i Światło" w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej 94, z następującym porządkiem obrad:

1. Wybór przewodniczącego,
2. Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
3. Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1936, podział zysku oraz udzielenie absolutorium władzom Spółki,
4. Wybory do Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej
5. Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej na rok 1937.

Akcje na okaziciela dają prawo uczestnictwa w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli zostaną złożone przynajmniej na siedem dni przed terminem Zgromadzenia, t. j. najpóźniej w dniu 22 kwietnia 1937 r., w biurze dyrekcji Spółki w Będzinie przy ul. Małobądzkiej Nr. 141, lub w biurze Warszawskim Spółki w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 94 i jeżeli nie będą odebrane przed ukończeniem tegoż Zgromadzenia. Zamiast akcyj, mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcyj u notarjusza, albo w instytucjach kredytowych.

Akcjonarjusze zagraniczni mogą składać zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcyj w firmie Trust Metallurgique, Electrique et Industriel S. A. Bruxelles, 168 rue Royale.

Zaświadczenia winny wymieniać liczbę akcyj oraz zawierać oświadczenie, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia. 1550

Stosownie do par. 10 statutu, Zgromadzenie powyższe będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych na nim akcyj.

I OGŁOSZENIE

Zarząd
Spółki Akcyjnej Sieci Elektryczne S. A.

zawiadamia niniejszym pp. Akcjonariuszów, że w dniu 29 kwietnia 1937 r. o godzinie 13-tej odbędzie się

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

w lokalu Sp. Akc. „Siła i Światło" w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 94, z następującym porządkiem obrad:

1. Wybór przewodniczącego,
2. Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej,
3. Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1936 oraz udzielenie absolutorium władzom Spółki,
4. Wybory do Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej,
5. Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej na rok 1937.

Akcje na okaziciela dają prawo uczestnictwa w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli zostaną złożone przynajmniej na siedem dni przed terminem Zgromadzenia, t. j. najpóźniej w dniu 22 kwietnia 1937 r. w biurze dyrekcji Spółki w Będzinie przy ul. Małobądzkiej Nr. 141, lub w biurze Warszawskim Spółki w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 94 i jeżeli nie będą odebrane przed ukończeniem tegoż Zgromadzenia. Zamiast akcyj mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcyj u notarjusza albo w instytucjach kredytowych.

Zaświadczenia winny wymieniać liczbę akcyj oraz zawierać oświadczenie, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia. 1549

Stosownie do par. 10 statutu, Zgromadzenie powyższe będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych na nim akcyj.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

POMNIKI

i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe, tanio poleca „WIKTORIA" — Dąbrowa, ul. Narutowicza 35. Tel. 68-436. 1315

FARBY

lakiery, pokost, pędzle, szczotki, mydła itd. po cenach najniższych poleca: Fr. Pietransk, — Sosnowiec, ul. Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). Telefon 630-70

WAPNO

budowlane w bryłach, pierwszego gatunku — tłuste, o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica" Sosnowiec, ul. 3 Maja 5, tel. 6 26 59. ×13

Wszystkie Panie

które dbają o podniesienie swojej prezencji kupują

KAPELUSZE

tylko w Magazynie Mód

„WIKTORIA"

Sosnowiec, ul. 3 Maja 23. Najnowsze modele. Ceny niskie. 1228

„FIAT" 508 okazyjna sprzedaż. Sosnowiec, Leszno 5, tel. 626-93. 1552

LOKALE

2 POKOJE

z kuchnią i wygodami w nowym domu do wynajęcia. Sucha 24 (obok bloków). Wiadomość miesz. 9. 1528

POKÓJ

umeblowany zaraz poszukiwany. Zgłoszenia do Administracji pod „Pokój". 1551

Matrymonialne

KAWALER

lat 40, bez nałogów, posiadający 60 tysięcy zł gotówką, pragnie poznać osobę niezależną w celu matrymonialnym. Panie, traktujące sprawę poważnie, zechcą kierować zgłoszenia do Filji „Kurjera Zachodniego" — Dąbrowa Górn., pod „Solidny". 1541

POSADY i PRACE

POTRZEBNA

bufetowa znająca się na kuchni. Stacja Ząbkowice, bufet. 1548

Nauka i Wychowanie

KONCESJONOWANE KURSY

pisania na maszynach czynne codziennie. — Wpisy i informacje w Księgarni „Polonia" Sosnowiec, Hale „Rozwoju". Tel. 6-15-86. 1664

UZDROWISKA

BYSTRA-WILKOWICE

leczenie klimatyczne — tylko w pensjonacie Antobol, pokój z utrzymaniem 4.50. 1251

Różne

NIKLOWANIE

wszelkich przedmiotów na miedź. Srebrzenie nakrycia stołowego. — Wykonuje z gwarancją i tanio K. BARAN Sosnowiec, Mościckiego. Tel. 630-72. 1152

PIERWSZORZĘDNA

pracownia sukien, okryć damskich i dziecięcych Władysławy Łobodzińskiej w Sosnowcu — wykonuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres krawiectwa damskiego w-g najnowszych żurnali paryskich. Sosnowiec, ul. Kołłątaja 1-b, II p., róg Dęblińskiej. Przyjmuje również panienki do nauki kroju 1505

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

Najsłynniejszy jasnowidz WOMOUTH mistrz Międzyn. Instytutu Wiedzy Tajemnej, uznany jako wszechświatowej sławy fenomen, przy pomocy medium „TAMHRY", które jest nieomylne, daje w transie jasne odpowiedzi we wszelkich zawikłanych kwestiach. Widzi na odległość. Daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby. Przepowiada przeszłość i przyszłość. Opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. Medium zestawia pewne wygranej n-ry losów, podaje gdzie takowe można nabyć. W 34-ej loterii padło 48 wielkich wygranych, wybranych przez Medium. Podać datę urodzenia, imię i nazwisko i załączyć kilka włosów dla kontaktu. Na koszty portowe załączyć zł. 1 znaczkami pocztowymi. Adres: Kraków, Lubicz 22 m. 2. 995

Kino-teatr „EDEN"

DZIŚ! Świetna, pełna życia, werwy i humoru komedia

„NIE UFAJ MĘŻCZYŹNIE"

Joan Crawford, Clark Gable i Franchot Tone

dają w tym filmie koncert gry aktorskiej i humoru

Początek seansu o godz. 17.30 w niedzielę o godz. 15.00

KARBOLINĘ SADOWNICZĄ

D. K. M.

środki przeciw szkodnikom drzew

Nawozy sztuczne chorzowskie

Artykuły używane w gospodarstwie domowym

poleca

SKŁAD MATERIAŁÓW APTECZNYCH I FARB

M. JAGIEŁŁOWICZ i SKA

SOSNOWIEC, 3 MAJA 7. Telefony 6.26.71 i 6.14.09.

KINO ZAGŁĘBIE

Dziś! Najrozkoszniejszy brzdąc ekranu

Shirley Temple Jedyna niezrównana — otoczona zespołem gwiazd:

Alice Faye, Gloria Stuart, Jack Hales i Michael Irbalen

w cudownej komedii pełnej najczarowniejszych łez i uśmiechów

BOGATE BIEDACTWO

Nadprogram: **„KOBIETY GÓRĄ"** Początek 5.30

KINO „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

DZIŚ Dalszy ciąg filmu „Trędowata"

„ORDYNAT MICHOROWSKI"

według H. MNISZKÓWNY

W rol. gł. **Barszczewska, Ćwiklińska, Brodniewicz, Junosza-Stępowski i inni**

POCZĄTEK I-GO SEANSU O GODZ. 5.30.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 5 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 15.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz ... po 3 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Malachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordeszewskiego, — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.